



CHARYZMATY

Każdy z nas ma w swoim życiu do spełnienia jakieś zadania, misję, służbę... i w tym celu otrzymał od Boga także konkretne uzdolnienia, charyzmaty. Ważne jest, aby je odkrywać w swoim życiu, bo to sprawia, że czujemy się przez Boga obdarowani i możemy coraz bardziej świadomie uczestniczyć w misji, jaką On nam powierza w życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym, w Kościele i świecie.

Charyzmaty – darami Bożego miłosierdzia

W publicznej przestrzeni charyzmat kojarzy się najczęściej z Odnową w Duchu Świętym, z modlitwą językami, uzdrawianiem albo jakimś innym nadzwyczajnym darem. Tymczasem jest inaczej: charyzmaty należą bowiem do zwyczajnego życia chrześcijańskiego.

Po raz pierwszy w swoich listach pisał o nich św. Paweł z Tarsu. Etymologicznie słowo charyzmat to greczyzm, wywodzi się od słowa: *charis*, to znaczy *łaska*. Przyrostek *-ma* (*charisma*) tworzy wyraz oznaczający *dzieło łaski, dar łaski, dar darmo dany*. I to jest najważniejsza cecha każdego charyzmatu. Nie da się na niego zasłużyć, nie można go niczym wymusić. Jest darem łaski, darem Bożego miłosierdzia (Rz 12, 3. 6), mocą którego działa osoba obdarowana. Jego wielkość, miarę wyznacza sam Bóg (Rz 12, 3), ale posługuje się nim i rozwija go – obdarowany człowiek.

Charyzmaty charakteryzuje bogata różnorodność, lecz łączy ich to samo Źródło i ten sam cel. Dawcą wszelkich charyzmatów jest Bóg: *Różne są dary łaski* (gr. *charismaton*), *lecz ten sam Duch, różne też rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich* (1 Kor 12, 4-6). Celem tych wszystkich duchowych darów jest *działanie* w służbie miłosierdzia, czyli *posługiwanie*. To *działanie* i *posługiwanie* ma pobudzać do czynienia tego, co

służy wspólnemu dobru (1 Kor 12, 7). To tzw.: „przeznaczenie społeczne” jest ważną cechą odróżniającą charyzmat od innych łask. Charyzmaty mają służyć miłosiernej miłości we wspólnocie Kościoła i świata. Sam św. Paweł, pisząc List do mieszkańców Koryntu, dość obszernie zaznacza, że nawet samo mówienie językami, jeśli ich nikt nie rozumie, staje się jedynie dźwiękiem (1 Kor 14, 9nn). Owszem, nie jest ono bez znaczenia. Stanowi nawet modlitwę (1 Kor 14, 14), ale *umysł nie odnosi żadnych korzyści* (w. 14) i *drugi się tym nie buduje* (w. 17). W tym sensie *wiekszy jest ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi językami, chyba, że jest ktoś, kto tłumaczy, aby to wyszło na zbudowanie Kościołowi* (1 Kor 14, 5). Tak więc każdy charyzmat ma ściśle przeznaczenie do służby w ludzkiej wspólnocie, dla pełnienia aktów miłosierdzia, czyli miłości wyrażonej czynem: *Ten zaś, kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pocieszeniu i pociesze* (w. 3). Właśnie to budowanie, pocieszanie, pocieszenie, ale też i upominanie, nauczanie, uzdrawianie etc. należy do aktów miłosierdzia.

Listy Pawłowe zawierają katalogi charyzmatów, począwszy od tych zwyczajnych, jak: dar pełnienia czynków miłosierdzia, wspierania pomocą, rządzenia, dar mądrości słowa... aż po te nadzwyczajne: dar czynienia cudów, przemawiania rozmaitymi językami i tłumaczenia ich, umiejętność rozeznawania duchów, uzdrawiania (1 Kor 12), a także dary do pełnienia urzędów we wspólnocie Kościoła: apostołowie, diakoni, prorocy, nauczyciele (Rz 12, 3. 6-18; 1 Kor 12, 111, Rz 12, 6-8).

Czy któreś z nich są lepsze? Czy kogoś Bóg bardziej umiłował, dając mu np. dar uzdrawiania, a innemu tylko dar nauczania? Apostoł Narodów

daje jasną odpowiedź: *Nie może (...) oko powie-dzieć ręce: „Nie jesteś mi potrzebna”* (1 Kor 12, 21a). *I niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy* (Rz 12, 3b). Każdy z charyzmatów w sobie właściwy sposób pełni bardzo ważną rolę (Rz 12, 4-5). Łączy je, jak to już zostało powiedziane, to samo źródło: miłosierny Bóg. Jego łaska: *Mamy zaś wdług udzielonej nam łaski różne dary* (Rz 12, 6) oraz cel, jakim jest budowanie wspólnoty. Żaden z tych darów nie jest lepszy ani gorszy, dlatego nie ma powodów do zazdrości. *Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce* (1 Kor 12, 11). Podobnie jak w ludzkim ciele jest wiele członków, tak w jednym Kościele jest wiele charyzmatów, a każdy z nich służy budowaniu wspólnoty. Wszystkie są bardzo pożyteczne, również te pospolite. Jak zauważa św. Jan Paweł II, charyzmaty to *dary i zdolności* powierzone Kościołowi – Komunii przez Ducha Świętego. Mogą one *przybierać najrozmaitsze formy, już jako wyraz najpełniejszej wolności Ducha, który jest ich dawcą, już jako odpowiedź na różnorodne wymogi pojawiające się w dziejach Kościoła*.

Największy dar duchowy

Jest jednak jeszcze dar większy od wszystkich charyzmatów, nawet tych najbardziej spektakularnych.

To miłość. Święty Paweł napisał: *Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę i wszelką możliwą wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał* (1 Kor 13, 1nn).

Warto więc wyznać za Psalmistą: *Nie gonię za tym, co wielkie...* (Ps. 131, 1) i przystąpić do realizacji wezwania św. Pawła: *Starajcie się osiąść miłość* (1 Kor 14, 1). Miłość taką, która jest cierpliwa, pokorna, bezinteresowna, łaskawa, nie zazdrości, nie unosi się gniewem ani pychą, nie szuka swego, wszystko znosi i wszystko przetrzyma. Taka miłość, jak powie św. Faustyna, *rzeczy małe umie zamieniać na rzeczy wielkie i tylko miłość nadaje czynom naszym wartość* (Dz. 303). A ten dar duchowy – zdolność miłowania – otrzymał przecież każdy człowiek już w akcie stwórczym, a chrześcijanin w sakramencie chrztu otrzymał miłość nadprzyrodzoną, dzięki której może kochać więcej, jeśli ten dar rozwija w swym codziennym życiu.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

Różne są dar łaski, lecz ten sam Duch; różne są też rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Ducha dla wspólnego dobra (1 Kor 12, 4-7).

Rozumiem, że miłosierdzie jest wielorakie, zawsze i wszędzie, i w każdy czas można czynić dobrze. Gorąca miłość Boga widzi wkoło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę (Dz. 1313).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za wszystkie charyzmaty, które otrzymałem, i za miłość, prosząc, bym umiał te dary rozwijać w codziennym życiu

np. słowami:

Niech Twoje miłosierdzie, Panie, przejdzie przeze mnie do bliźnich.